


**Rok 24.** PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., mies. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

**Poznań, wtorek 27 lutego 1906.**
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,30 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

**Nr. 46.**

## Przedpłata na marzec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

**40 fen.**

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *40* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oostr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną.*“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

## Zakaz wieca.

Niewierz, 24 lutego 06.

Wioska nasza położona w powiecie szamotulskim, który nie ma jeszcze swego starosty, dla tego chcieliśmy sami na własną rękę wiec »Straży« urządzić licząc na poparcie biura Straży w Poznaniu. Obiecała nam też »Straż« przysłać swego delegata, zaprosiła nawet na drugiego mówcę posła powiatu naszego p. Macieja hr. Mielżyńskiego. Wiec zameldowany został na niedzielę 11 lutego w lokalu oberzysty p. O. Komisarz obwodowy zażądał od p. O. podania wymiaru sali a gospodarza zwołującego wiec zacytował na termin do siebie do Dusznik. Obaj, p. O. p. B. umówili się poprzednio, że pójdą razem, tymczasem p. O. pobiegł tam już rano. co tam pomiędzy nim a komisarzem, zaszło, nie dowiemy się nigdy, lecz gdy gospodarz B. stawił się na termin po południu, przyjął go komisarz oświadczeniem: »wiec wasz odbyć się nie może, bo sali nie macie« — pokazując równocześnie pismo podpisane przez p. O., w którem odmawia swej sali. Pan O. interpelowany, dla czego cofa swoje pozwolenie, tłomaczył się tem, że go komisarz zmusił do odmówienia sali grożąc mu odjęciem konsensu. Niech się p. O. tego nie spodziewa, byśmy do niego i nadal chodzić mieli, niech się raczej teraz postara o odbiorców pomiędzy niemcami, kiedy im tak sprzyja. Nie zrażeni tem pierwszem niepowodzeniem zameldowaliśmy drugi wiec mający się odbyć w niedzielę 25 bm. w szopie dominialnej. Remiza najdogodniejsza — bo obszerna — murowana — dachówką kryta. Ale i tym razem komisarz wielce troskliwy o zdrowie i bezpieczeństwo wiecowników, zakazał motywując zakaz tem, że szopa nie odpowiednia i w razie ognia nie bardzo bezpieczna. Czy komisarz miał prawo zakazać nam urządzenie wieca w szopie murowanej, zapytamy się wyższej instancyi, a z wiecem poczekamy do wiosny; wtedy upalnie obawa komisarza, by policya dozorująca i wiecownicy nie nabawili się kataru w szopie nie ogrzanej.

## Wiec „Straży“ na Wildzie.

Starosta »Straży« p. Dobrowolski otworzył w niedzielę o godzinie 1 wiec, na który zebrało się około trzechset uczestników. Witając zebranych przedstawił na przewodniczącego pana St. Nowickiego z Poznania, a gdy go przyjęto, powołał tenże na sekretarza pana Załachowskiego, a na ławników pp. Milewskiego oraz Marcinkowskiego.

Jako pierwszy mówca zabrał głos poseł mecenas dr. Dziembowski.

(W niniejszem sprawozdaniu podać możemy tylko zarysy pięknych przemówień, jakie według programu wieca nastąpiły). Mówca nasamprzód odpiera zarzuty przeciwko »Straży« podnoszone wielu bowiem ociąga się z zapisaniem na członka tego Związku z obawy, iż w stosunkach swych prywatnych z władzą mogliby doznać przykrości. Próżne to obawy!

My stoimy na gruncie prawnym istniejącej dla całego państwa konstytucyi, chociaż ją na naszą niekorzyść podziurawiono. Atoli ona istnieje i gdy stojemy w obronie swobód naszych, nic karygodnego nie popełniamy.

Czy my tak czy owak postępujemy zawsze znaleść można powody do represyi przeciwko nam, ale my, pełniąc nasze obowiazki obywatelskie ściśle, postępujemy o wiele legalnej, niż ci, którzy nas uciemiężają. Ulegają tylko ludzie słabszego serca! A tego mieć nie powinniśmy, tylko odważnie stawać w obronie tego, co nam przynależy.

Za tem bez obawy stawajmy ramię do ramienia, a postępujmy według hasła przez »Straż« przyjętego: »Czuj duch,« stale na każdym kroku naszym w obronie naszych swobód obywatelskich.

Następnie zabrał głos, członek zarządu »Straży« p. Karol Rzepecki, który miał zadanie przemówić i objaśnić organizacyą »Straży.« — My, tworząc związek odporu, stoimy na podstawie o wiele legalniejszej, niż przez spadkobiorców idei Bismarcka zawiązany »Ostmarkenverein.« Czyżby kto myślał, że to naród cały niemiecki tak działa przeciwko nam? Nie, to działacze bismarkowscy! Weźmy przykład z Poznania! Tutaj na około 1200 członków tego Vereinu jest 850 urzędników, którym nakazano łączyć się ze zamiarami hakatyzmu. Nas nikt nie zmusza do zapisywania się na członków »Straży« — a łączyć się powinniśmy koniecznie we własnej obronie!

Dalej rozwijał mówca całą organizacyą Straży — sekcye, czyli działy przez nią tworzone — i to organizacyjny, któremu on sam przewodzi — kulturalny, pod kierunkiem posła Chrzanowskiego — ekonomiczny, prowadzony przez dr. Hącię — i prawniczy, pod wskazówkami posła mecenasa dr. Dziembowskiego.

»Straż« ma dotychczas około 14 tysięcy członków, daleko jeszcze do liczby 40 tysięcy członków »Ostmarkenvereinu«, ale ten istnieje już lat kilkanaście, a nasza »Straż« dopiero pół roku.

Mówca wyraził nie nadzieję, ale pewność, że tak dalej liczba ta powiększać się będzie. Omawiał potem działania starostów, komisarzy i sposoby ich działania.

Bardzo długą była przemowa i wywody mówca — i pozostawiły one niezatarte wrażenie wśród uczestników, których teraz na miejscu zapisało się 41 — razem już około 400 na Wildzie.

Prezes »Straży« p. Kościelski przemówił krótko, ale dobitnie i wymownie, a zakończył trafnem porównaniem organizacyi »Straży« do muru, jako stanowiącego całość, a poszczególnych cegiełek, dających temu murowi podstawę i jednolitość. Temi cegiełkami winni być członkowie »Straży«.

Po przerwie, naznaczonej na zapisywanie się na członków, zabrał głos dr. Gantkowski. Każdy naród ma coś swego, sobie właściwego, odrębnego. Nazywamy to kulturą. My sami mamy naszą prastarą kulturę polską — obcej nam wcale nie potrzeba! Tą kulturą to nasz język! Dzisiejsze szkoły kulturę naszą tłumić usiłują. »Straż« ma obowiązek bronić tej kultury — a rodzice niechaj wśród dziatek swych szczepią ją i rozwijają.

Zakończył pięknym zwrotem zapytania, gdzie Ojczyzna nasza, a odpowiedzią, że to serce człowieka, które odczuwa idealne pojęcia Ojczyzny.

Przy wolnych głosach przemawiali jeszcze miejscowi członkowie »Straży«, zachęcając do utrzymania posiadania ziemi w rękach, a wydalania ze swych domów wszelkich podłych ajentów, rodaków nawet, frymarczących ziemią ojczystą.

W przemowach tych zabierali głos panowie Wlekliński, Milewski, Jakob, Gust, Witkowski.

Wiec trwał dwie godziny i pozostawił niezatarte wrażenie pośród uczestników. —

## Odezwa.

Od dłuższego czasu już Towarzystwo ku zwalczaniu gry hazardowej nie uważało za potrzebne, wystąpić publicznie z przypomnieniem obowiązku walki przeciw nieszczęsnej manii hazardu i karciarstwa. O ile na mocy informacyi naszych stwierdzić można było, — ohydna sprawa pilska i kilka innych pomniejszych do niej podobnych w jak najszerszych kołach społeczeństwa obudziły głęboki wstręt do wszelkich praktyk karciarskich i spowodowały, iż nawet w sferach dawnym nałogom ulegających, nastąpiło opamiętanie się i zapanowało ogólnie przekonanie, iż w naszych warunkach nie można tolerować hazardu choćby pozornie w jak najniewinniejszych formach występującego.

To też, kiedy na początku karnawału tegorocznego z jednej strony ukazało się oświadczenie grona obywateli, wzywające do wstrzymywania się od zabaw publicznych, z drugiej strony wyrażono obawy, że brak takich zabaw spowoduje młodzież do szukania innych rozrywek i przyczyni się do ponownego rozwielmożnienia się karciarstwa, sądziliśmy, że obawy te okażą się płonnemi, że wstręt do hazardu i karciarstwa obudzony w społeczeństwie przezwycięży wszelkie pokusy działające w kierunku przeciwnym.

Niestety, jak słyszymy, obawy te jednak nie były bez wszelkiej podstawy. Dochodzą nas wieści, że w pewnych kołach towarzyskich znowu toleruje się hazard i to na wielką skalę. — Z oburzeniem należy nam stwierdzić, że wciąż jeszcze istnieją u nas koła, skądinąd mające pretensye, które nie mają dość siły moralnej, aby potępić surowo wszelkie zakusy hazardu i karciarstwa i oczyścić się z jednostek grom hazardowych oddanych.

Wobec tego uważamy za obowiązek swój, ponownie podnieść nasz głos ostrzegawczy wołając: precz z hazardem! precz z karciarstwem!

Niech każdy obywatel dobrze myślący wszędzie, dokąd wpływ jego sięga, z całą stanowczością stara się o to, aby hazard w każdej formie bezwzględnie potępiano, aby nigdzie go nie tolerowano!

Precz z hazardem! precz z karciarstwem!

Zarząd Towarzystwa ku zwalczaniu gry hazardowej.

## Szpiegowanie księży.

W »Germanii« czytamy:

Pewien nauczyciel w powiecie pszczyńskim na Górnym Śląsku wystosował do landrata następujące pismo:

Na żądanie ustne donoszą, że 1) X. kapelan N. jest bardzo czynnym w swoim urzędzie, 2) w życiu towarzyskiem jest wesoły, 3) wobec swoich przełożonych jest uparty, 4) pod względem politycznym stoi na stanowisku X. prob. Skowrońskiego. Usiłuje on zdusić w zarodku każdą dążność niemiecką w szkole. Byłoby więc dobrze, gdyby X. kapelana N. przesiedlono do innej miejscowości, w której miałby mniej wpływu w kościele, szkole i Towarzystwach.

Wobec powyższej denuncyacyi pisze »Germania«: Pierwsze dwa punkty są prawdziwe. Następne powinny brzmieć tak: 3) X. proboszcz jest z X. kapelana bardzo zadowolony. 4) X. kapelan jest sprawiedliwym wobec parafian polskich i niemieckich, — nie jest ani polonizatorem, ani germanizatorem, jest przedewszystkiem kapłanem.

## Zeznawanie świadków.

Ważną sprawę poruszyło pewne wolnomyślne pismo niemieckie wrocławskie. Przy odbieraniu przysięgi od świadków, sędziowie niemcy żądają od polaków, aby przysięgali także na to, że po niemiecku nie umieją.

Dziwna to taktyka w sądach! Prze-

cież tu chodzi o wyśledzenie prawdy. a nie o sprawę tchnącą polityką.

Na to jest rada: Jeżeli sędzia nalega na świadku, aby zeznawał po niemiecku, a świadek czuje, że tak dokładnie języka tego nie zna, aby przysięgą mógł zatwierdzić, że wszystko zeznał dokładnie, powinien żądać, aby zapisano do protokółu, że zeznaje na żądanie sędziego po niemiecku, ale że nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności za jakiekolwiek pomyłki, ponieważ tak dokładnie języka niemieckiego nie zna.

Gdy ten warunek każe wpisać do protokołu, natenczas nie może mu być wytoczoną skarga o krzywoprzysięstwo, gdyby cośkolwiek znalazło się niedokładnego w jego zeznaniu.

## Zawsze oni!

Pod tym tytułem »Kuryer Warszawski« podaje za rosyjskiem pismem »Byłoje« (minione) wyciąg z pamiętników mieszkającego w Krymie marszałka polnego Milutyna. Milutyn był swego czasu bardzo wpływową osobistością i ministrem, a w pamiętnikach swych pisze o posiedzeniu rady koronnej, jaka się odbyła po zamordowaniu cara Aleksandra II i po objęciu rządów przez Aleksandra III. Aleksander II, jak wiadomo, zamierzał Rosyi nadać konstytucyą a na owem posiedzeniu zastanawiano się, co dalej czynić należy. Zabrał głos wtedy Milutyn i mówił tak!

»Przed samym zgonem cesarza Aleksandra II powzięto wnioski, które mamy teraz zdecydować. Wieść o nich przedostała sie do społeczeństwa, i wszyscy szlachetnie myślący ludzie spółczują jej z całej duszy. Wieść o zamierzonych reformach przedostała się już za granicę...«

Tutaj przerwał hr. Milutynowi mowę cesarz Aleksander III i tak powiedział:

»Tak jest, ale cesarz Wilhelm, do którego doszły pogłoski, że ojciec chce nadać konstytucyą Rosyi, błagał go w liście własnoręcznym, aby tego nieczynił. Gdyby zaś sprawa posunęła się już tak daleko, że nie możnaby się było cofnąć i obyć zupełnie bez reprezentacyi narodowej, cesarz niemiecki radził, aby tę reprezentacyą jak najskromniej urządzić, ograniczyć jej wpływ do minimum, i zachować rządowi władzę.«

Natenczas zabrali głos inni przeciwnicy rządów parlamentarnych. Najgwałtowniej powstawał na Loris-Melikowa i Milutyna naczelny prokurator synodu prawosławnego, K. Pobiedonoscew...?

Okazuje się więc, że jak Metternich w roku 1820, tak Bismark w roku 1881 przeszkodził państwu rosyjskiemu wejść na drogę postępu i rozwoju.

Atoli raz się to skończy! Prawdziwi zacni rosyanie dziś już aż nadto poznali się na wspólnym wrogu. Zawarli przyjaźń i braterstwo z polakami na polu bitew i tego braterstwa żadne pokątne dążenia nie rozerwą. Tylko czasu na to potrzeba, aż idea wspólna wniknie w szersze warstwy narodu rosyjskiego. —

## „Może przesolono...“

Książę Meszczerskij w swoim stałym feljetonie w »Graždaninie« stawia takie pytanie pod adresem reakcyi. Ze względu na stanowisko ultrakonserwatywne autora jest to bezwątpienia fakt charakterystyczny, tem więcej, iż książę Meszczerskij uznawał i uznaje potrzebę represyi i wyraża zadowolenie z uspokojenia«, tylko obawia się jednocześnie skutków »przesilenia« to jest nowego niepokoju.

Kiedy mianowicie rozpoczęło się uspokojenie — pisze redaktor »Graždanina« — ja, starzec, doświadczony w szkole życia, zacząłem obawiać się dwóch zjawisk: 1) przesolenia w objawach polityki energii, tak zwykłego rosyaninowi, o którym jest przysłowie, że gdy się zacznie modlić, to musi od razu dziurę w podłodze czołem wybijać, a 2) wpływów tych różnych prądów i prasy oraz ludzi małoduszny ch, którzy pod wpływem oddzielnych faktów przesolenia zaczną korzystać przeciw polityce represyi.

Przesolenie zaś w represyi zaczęło ujawniać się w tych faktach i czynach, gdzie przesadnie gorliwi wykonawcy zasad polityki zwierzchniej bez wielkiego pożytku dla sprawy przywrócenia pokoju tracili wysiłki energii i represyi w kierunku bezcelowego, a czasami okrutnego ucisku. W tych dniach miałem sposobność prowadzić rozmowę z jednym z argusów represyi na temat że przy aresztowaniach ważną jest rzeczą nie tyle liczba, ile jakość aresztowanych. Mój interlokutor popierał swój pogląd, że aresztowania liczne robią wrażenie. — Tak powiedziałem, ale tylko liczne; po pewnym czasie wrażliwość jak zwykle, nieco słabnie, a natomiast powstaje głuche rozdrażnienie, które przeszkadza polityce energii wywrzeć wpływ uspokajający. U nas naprzykład jak w każdem państwie w chwilach zamieszek rząd zmuszony jest uciekać się do aresztowań licznych. Nie przeczę iż wywołują one pewne wrażenia postrachu, jednakże pod warunkiem bez którego nic, aby podobnie do tego, jak to się dzieje we wszystkich państwa świata osoby niewinne były natychmiast po aresztowaniu uwalniane, to jest aby śledztwo następowało natychmiast po aresztowaniu i żeby każdy aresztowany miał to głębokie przekonanie, iż władza aresztująca jest równie surową w słusznej represyi, jak i w trosce o to, aby jej wykonawcy nie dopuszczali się nadużyć i okrucieństwa.

Z innym przedstawicielem polityki energii spierałem się co do sprawy sentymentalizmu. Interlokutor mówił, że tam, gdzie trzeba przywrócić porządek, wszelki sentymentalizm jest nie na miejscu. Mogłem się z nim zgodzić tylko do połowy. Głupi sentymentalizm — tak, jak wszelka rzecz głupia; nieumiejętna represya jest równie nie na miejscu, jak i nierozumny sentymentalizm. Ale z tego nie wynika, aby i rozumny sentymentalizm był bezużyteczny, przeciwnie, nigdy nie byłby on więcej na miejscu, jak umiejętnie zastosowany przy represyi. Ma on, oprócz swego znaczenia abstrakcyjnego, jeszcze i znaczenie praktyczne, ponieważ paraliżuje rozdrażnienie, wynikające skutkiem represyi. Zwycięstwo można odnieść zarówno umiejętnie zastosowaną represyą, jak i w porę ujawnionym czy nem serca.«

Dalej ks. Meszczerskij powiada, iż fakty chwili bieżącej dowodzą, że ostatecznie ma on racyą.

»Nastaje chwila w takiem słabem umysłowo i duchowo społeczeństwie, jak nasze, gdy ajenci represyi muszą się obawiać przeciwdziałania swej polityce więcej ze strony ludzi nerwowych i rozstrojonych, niż ze strony rewolucyonistów. I kiedy zaczynam słyszeć przenikające do niego odgłosy rozdrażnienia z różnych sfer, które wyrażają się słowami: czy nie czas zerwać z represyą i kiedy pytanie to w różnych formach zaczyna wędrować po salonach, wtedy rodzi się konieczność uregulowania represyi, poddania jej pod władzę serca i położenia kresu kaprysowi represyi, mogącemu doprowadzić do tego, że przy pierwszem osłabieniu represyi rząd przegra wszystko, co wygrał, a rewolucya odegra wszystko, co przegrała. Oto powód, dla którego potrzeba, aby ajenci represyi skorzystali z uspokojenia i usunęli z represyi wszystko, co drażni i jątrzy, a oparli silną władzę na zjednoczeniu rozumu z sercem«.

Książę zapewnia, że, jak zresztą o tem wiadomo, sympatyzuje z »silną władzą«, jednakże jest obecnie niespokojny. Dla czego?

»Oto dlatego, że nie jestem pewny, iż dziś np. dziesięciu pijanych członków »Związku narodu rosyjskiego« nie zacznie pod pozorem obrazy samowładztwa zabijać i grabić zupełnie tak samo, jak zabijają i grabią w imię obalenia istniejącego porządku; dlatego, że nie jestem pewny, czy jutro docent Nikolskij nie zacznie na placu Kazańskim buntować narodu przeciw manifestowi z dnia 30 października, tak jak niedawno na tymże placu buntowano lud w imię rewolucyi; dlatego, że może i mnie uznają za zdrajcę, ponieważ wierzę głęboko w słowa monarchy, wypowiedziane w tym manifeście.

To jest całokształt przyczyn, które wywołują obecnie niepokój. Czuć wszędzie obawę — obawę o to, aby polityka represyi, przesadnie ostra, nie zmuszona została przejść w okres polityki osłabienia i wyczerpania; obawę, aby sekty ludu rosyjskiego, zaopatrywane przez policyą w pieniądze i broń, nie rozpoczęły rzezi w imię najrozmaitszych bredni; obawa wreszcie, aby ostatniem słowem represyi nie był okropny w swych skutkach powrót do starego w postaci zniweczenia w zarodku nowego.«

Nawet ks. Meszczerskij żywi taką obawę. —

* ***Wiec »Straży« w Lehmwerder*** odbędzie się w niedzielę 4 marca rb. na sali p. Schiphorsta o godz 2 po południu dla Grohn-Blumenthal i Lünum.

## Wiadomości polityczne.

***Niemcy.*** Berlin, 24 lutego. (Z sejmu,) Rozpoczęto obrady nad etatem ministerstwa oświaty. Między innemi zabrał głos poseł centrowy X. Głowatzki i dopominał się wykładu nauki religii w języku polskim, zapewniając równocześnie, że duchowieństwo polskie górnośląskie jest usposobionem lojalnie i tak samo lud górnośląski. Mówca uskarża się na szpiegowanie duchowieństwa na Górnym Śląsku. — Minister kultu dr. Studt odrzucił żądania X. Głowatzkiego i zaprzeczył, jakoby istniało szpiegowanie księży. — (Dziwnem jednak jest, że co chwila takie sprawki wychodzą na jaw. Przyp. Red.)

— Berlin, 24 lutego. (Z parlamentu.) Omawiano sprawy ministerstwa sprawiedliwości.

— Z Katowic donoszą: Dwóch politycznych zbiegów polaków, Busztę i i Kunza, którzy przybyli ze Sosnowca, uwięziła na dworcu żandarmerya pruska i oddała ich policyi, która ich następnie oddała w ręce kozaków sosnowickich.

***Z zaboru rosyjskiego.*** Warszawa, 24 lutego. Zastrzelono tu na ulicy dyrektora kolei nadwiślańskich, Iwanowa. — Sprawca zamachu uszedł.

***Rosya.*** »Lokal Anzeiger« donosi z Moskwy: Na kolei syberyjskiej rozruchy przybrały znowu wielkie rozmiary. W Irkucku zrewoltowane wojsko grozi powstaniem. Telegraf z Władywostokiem przerwany.

— Kazań. Po rewizyi w szkole junkierskiej wydalono 12 junkrów za posiadanie broszur niedozwolonych.

— Ryga. Wedle dotychczasowych obliczeń stracono dotąd w Inflantach 40 rewolucyonistów a spalono 100 zagród włościańskich.

— Ryga. Okolica Rygi nie jest jeszcze spokojną, liczne bandy dopuszczają się napadów.

— Wedle doniesień z Kaukazu w okręgu kutaiskim i innych znowu wybuchła rewolucya.

— Petersburg. »Ruś« w artykule »Likwidacya Gapona« oświadcza, że rola prowokatora i złodzieja, to śmierć obywatelska — ale zostaje jeszcze nieukaraną druga strona: rząd Wittego. Gapon tanio się sprzedał — Witte byłby mu więcej zapłacił. Gaponowszczyzna — to wielki postęp w dziedzinie prowokatorstwa.

— »Lokal-Anzeiger« donosi z Petersburga, że wkrótce rozpocznie się proces o wielkie fałszerstwa, jakich się dopuszczano z przesyłkami na pole wojny. Jako pakunki wojenne wysyłano przesyłki prywatne. Zarządzcy »Czer-

# ŚWIAT BEZ SERCA.

34 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

— Kiedy mogę mieć pierwszą lekcyą?

— Jutro, jeżeli chcesz.

— Dla czego nie dzisiaj?

— Bo dzisiaj dużo chodziłem i jestem za bardzo zmęczony.

— Wypocznij zatem jak najprędzej, bo mi pilno zostać uczoną.

Starzec znowu się śmiać zaczął.

— A to dyabelskie rogi! — mruczał — a to natarczywość! Będzie to bodaj uczenica, która mi może przynieść honor!

— Idę już, a pan wypoczywaj sobie — zawołała Perina — przyjdę tu o tej samej porze jutro. Ale przyrzekasz mi pan, że cię jutro zastanę?

— Bądź najzupełniej przekonaną, moja piękna. Stary Izaak ma niewzruszony zamiar pozostać w baszcie nietoperzy, dopóki go z niej w czterech deskach nie wyniosą.

Zaspokojona tem zapewnieniem Perina, skierowała się ku drzwiom, ale zawróciła od nich jeszcze i powiedziała:

— Gdybyś rozmawiał z ludźmi w naszej okolicy, albo z chłopakami naszej wioski, nie mów im, że mnie uczysz i że mnie zrobisz uczoną. Nie trzeba, ażeby o tem wiedzieli.

— Miałbym im o tem mówić? a to po co znowu? Śpij spokojnie, śliczna dzieweczko, stary Izaak milczącym jest jak cela więzienna, dyskretnym jak grób.

Musimy w kilku słowach opowiedzieć naszym czytelnikom, kto był na prawdę ową dziwną osobistością, jakąśmy im przedstawili.

Był to Samuel Izaak Keyser, żyd niemiecki, w r. 1772 starzec ośmdziesięcio-pięcio letni.

Sześćdziesiąt lat mieszkał był w Paryżu, gdzie zrobił sobie ogromną i tajemniczą renomę pod imieniem Samuela. Bardzo był mądrym, a jeszcze bardziej występny, był skąpy, a raczej chciwy i postanowił za młodu zostać za jaką bądź cenę bogatym.

Po namyśle przyszedł do przekonania, że najprędzej i najpewniej dojdzie do majątku, wyzyskując słabe strony ludzkości, jej błędy, ambicye, szaleństwa i winy.

Zręczny, jak żyd i jak żyd, przebiegły, zrobił się astrologiem i wkrótce potrafił ściągać do siebie tłumy.

Złoto napełniło wkrótce jego wszystkie kasetki i kufry.

To nie wszystko jeszcze.

Przypadek, albo raczej jeden z tych trafów niewytłomaczonych, jaki złych ludzi zbliża ze sobą, postawił na wprost siebie Samuela i Exiliego.

Włoch Exili, był uczniem i przyjacielem kawalera Saint-Croix i markizy de Brinvilliers.

Dusza włocha i dusza żyda łatwo się ze sobą zrozumiały.

Ścisła zażyłość połączyła niebawem dwóch tych ludzi.

Włoch nie miał wkrótce żadnego sekretu dla Samuela, a ten ostatni próbować mógł w tajemniczem laboratoryum włocha wszelkich piekielnych kombinacyi z truciznami.

Dzięki temu Samuel zobaczył się na drodze, niechybnie prowadzącej do milionów i zaczął sprzedawać za piękne pieniądze trucizny sukcesorom, pragnącym używać kosztem krewniaków bogatych.

Za oddzielnem, dziesięć razy większem wynagrodzeniem, zobowiązywał się sam wysyłać na tamtem świat testatorów.

Wszystko szło Samuelowi jak najlepiej, dopóki żył Exili — to jest, dopóki wszystkie niewytłomaczone zgony można było zapisywać na rachunek tej złowrogiej bandy trucicieli, jaką pan Regnier ścigał napróżno w ciemnościach starego Paryża.

Skoro jednak ostatni spólnicy tej nikczemnej hordy pokończyli na palach lub stosach, Samuel znalazł się ostatnim reprezentantem tak niegdyś kwitnącego przemysłu, dochody jego powiększyły się wprawdzie, ale powiększyło się też ogromnie i ryzyko.

Posiadając już majątek ogromny i lata sędziwe, powinien był zatrzymać się na fatalnej drodze, po jakiej postępował, ale nie miał tej przezorności, albo raczej nie miał tyle mocy nad sobą. Posiadał dużo — oddawna już miał z górą milion, ale chciał więcej jeszcze.

Chciwość na złe mu wyszła.

Piorun spadł niespodzianie na nędznika.

Z powodu licznych skarg, jakie przeciwko niemu wniesiono, skarg popartych potępiającemi dowodami, skazany został na więzienie, zdołał jednakże uciec skrytemi drzwiami, zabierając z całego mienia dwie czy trzy setki luidorów, schowane w trzosie skórzanym, jaki zawsze nosił na sobie.

Skazano go zaocznie na spalenie na stosie — dom i skarby, nagromadzone w piwnicach, na rzecz państwa wszystko zabrano.

Tu trzeba zaznaczyć, że Samuel nie umieszczał nigdy nigdzie pieniędzy — miał bowiem największą przyjemność godzinami całemi wysiadywać nad niemi i pieścić się ich dźwiękiem metalicznym.

Kiedy się to działo w Paryżu, żyd w gruncie filozof wielki, pocieszał się tem, że w burzy, jaka nad głową jego zawrzała, mógł stracić nie tylko pieniądze, ale i życie — i nocami pieszo pociągnął ku Bretonii.

Wyrozumował sobie, nie bez racyi, że nigdzie nie będzie dlań, starego przestępcy, tak pewnego schronienia, jak na tej ziemi klasycznej, ziemi żywej wiary i prawości, nigdy niczem nie skalanej.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

wonego krzyża« popełniono liczne nadużycia i malwersacye.

*Austrya.* Wiedeń. Jak donoszą z Belgradu, rząd bułgarski zgadza się z propozycyami co do zmiany unii cłowej z Austryą. Serbska rada ministeryalna doniosła serbskiemu posłowi w Wiedniu Wuiczowi, że rząd serbski przyjmuje propozycye Austro-Węgier. — Dziś Wuicz odwiedzi hr. Gołuchowskiego. Konflikt austro-węgiersko-serbski został tem samem usunięty i spodziewają się rychłego otwarcia granicy serbskiej.

— Dawno zapowiadany, a tyle budzący politycznego zaciekawienia projekt nowej ordynacyi do Rady państwa, wniósł rząd w piątek, jak o tem donosiliśmy, na posiedzeniu izby poselskiej. Projekt rządowy składa się z następujących przedłożeń: 1) Projekt zmiany paragrafów 1, 6 i 7 ustaw zasadniczych państwa o reprezentacyi państwa; 2) Projekt ustawy o wyborze członków Izby poselskiej Rady państwa, wraz z ordynacyą wyborczą; 3) Projekt zmiany § 16 ustaw zasadniczych państwa o reprezentacyi państwa. (Paragraf ten dotyczy karno-sądowego ścigania posłów.) 4) Projekt ustawy, dotyczącej reformy regulaminu obrad państwa. — Podajemy najważniejsze postanowienia tych ustaw.

*Francya.* Paryż. (Król Edward w Paryżu). »Echo de Paris« donosi, że król Edward przybędzie w ciągu przyszłego tygodnia z Biarritz na 24 godzin do Paryża, — gdzie odbędzie konferencyę z prezydentem republiki Falliersem i prezydentem ministrów Rouvierem. — »Petit Parisien« donosi z Londynu, że król Edward dnie 5 marca uda się via Paryż do Lizbony.

— Inwentaryzacya kościołów we Prancyi wywołuje bardzo niepożądane objawy. W St. Servien, gdzie bramy kościelne były zamknięte, a ludność stawiała opór inwentaryzacyi, zarekwirowano wojsko, celem wyłamania bram. Dowodzący oddziałem major Hery odmówił posłuszeństwa, oświadczając, że sumienie mu zakazuje wykonać to polecenie. Trzech kapitanów również odmówiło posłuszeństwa z tych zamych przyczyn. — W końcu wykonał polecenie jeden porucznik. Oficerów, którzy odmówili posłuszeństwa, aresztowano.

## Wiadomości z blizka i z daleka.

### Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Poznań, dnia 26 lutego 1906 r.

* *Ekspedycya* nasza ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Dzielnego* kierownika parowego młyna polecić możemy i prosimy o zgłoszenia na ręce redakcyi Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Poznań.* Prośba o pomoc. Robotnica Józefa Grabarczyk, złożona ciężką niemocą na łożu boleści z dwojgiem dzieci uprasza o wspomożenie. Ofiarne datki upraszamy do ekspedycyi „Wielkopolanina“, Wodna ulica nr. 15.

* *Dla Grabarczykowej* złożyła p. M. Grusowa z Grudny 2,95 m., P. S. 50 fen., X. K. z S. 3 mk. — Razem mr. 23,35

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 23-go lutego 1906 roku.) Zapowiedzi: Robotnik Wilh. Kubel z W. Grobala. Śluby: Stolarz A. Napieralski i A. Karpińską. W. Jazdon z M. Krause ur. Cieślewicz. Robotnik K. Stasiak z Stan. Dobakowską. Cieśla T. Blaszkiewicz z E. Obiegałą. Pomocn. handlowy Jan Twardowski z R. Wechczyńska. Szewc J. Płonczyński z P. Koczorowską. Kowal W. Reiss z L. Kaczyńską ur. Wojnowską. Ślusarz J. Komp z E. Lis. — Urodziny. Syna: Robotnik W. Skrzypczak. Kupiec A. Zemski. Blacharz St. Romanowski. Zawiadowca Fr. Freiersänger. Robotnik M. Fuchs. Sztrycharz T. Müller. Robotnik A. Szafrański. Kupiec W. Kaul. Krawiec J. Broda. Kościelny N. Adamczyk. Robotnik E. Woigsch. Szafner kolejowy M. Fuhnert. Tapicer J. Lewicki. — Córkę: Robotnik T. Gantorski. Robotnik M. Jankowiak. Robotnik J. Kuźlak. Robotnik J. Bakiera. Kupiec J. Maciejewski. Mularz Fr. Skrzypczak. Niezam. H. — Umarli: Wł. Zrodowski 2 mies. 12 dni. Szewc L. Jarczewski 75 lat. Robotnik J. Roliński 63 lata. Gospodarz K. Harmel 60 lat. B. Kujawa ur. Kaiser 62 l. M. Mędelska ur. Nowak 47 lat. A. Romanowski 4 minuty. Mistrz krawiecki P. Piskorz 56 lat. St. Wittig 3 lata 9 mies. 1 dzień.

* *Poznań.* Dnia 22 i 23 marca o godzinie 3 odbędą się na sali turniejów szkolnych przy placu Zielonym przedstawienia w ćwiczeniach szkolnych dzieci do szkół poznańskich uczęszczających, tak chłopców, jak dziewczynek.

* *Poznań.* Pod Pogorzelicą złowił rybak p. Greizer suma mający długości, 90 centimetrów objętości i 82 funtów wagi.

* *Poznań* Na sali hotelu Saskiego przy ul. Wrocławskiej odbyło się w zeszły poniedziałek, dnia 19 bm. miesięczne zebranie hakatystów niemieckich. Ze sprawozdania wykazuje się, że liczba członków z 984 powiększyła się do 1232. Urzędników wyższych jest 110, średnich 580 a najniższych 129. Zatem 819 urzędników tworzy Związek hakatystyczny — reszta nauczyciele. Przemysłowców i kupców bardzo mało. Ciekawe wskazówki!

* *Z teatru.* Dziś: Trzy jednoaktówki: 1) „Dom kalek,“ 2) „Prawo mimiery“ i 3) „Walc barona Molskiego.“ — Jutro w wtorek „Gałganduch czyli Trójka hultajska.“ Ceny abonamentowe. — W środę: „Przeor Paulinów czyli Obrona Częstochowy.“ Ceny do połowy zniżone. — W czwartek: „Elga“, ceny abonamentowe. — W piątek: „Polka i Rosyanka czyli dwie matki,“ po cenach do połowy zniżonych. — W sobotę: „Fredziu.“

* *Bezpłatne* biuro pośredniczenia pracy wydziału krawieckiego Tow. Młod. Przemysł. poszukuje czeladzi krawieckiej. Zgłoszenia przyjmuje każdego czasu p. S. Centowski, ul. Wrocławska nr. 18.

* *W Żabnie* pod Mosiną, przechrzconem częściowo, t. j. o ile do kolonizacyi należy, zamiarach. Urzędnik pruski nie jest wolnomyślnym obywatelem panstwa konstytucyjnego, bo zależnym jest zupełnie od wyższej swej władzy. Przekonanie liberalne może tylko objawiać pokątnie. W Ostrzeszowie utworzono miejscową grupę hakatystyczną, — a główną podporą są urzędnicy. Wydano odezwę i podpisało ją 7 urzędników. Po za nimi nie ma ani jednego kupca ani rzemieślnika. Prąd widoczny. Resztę sobie każdy sam dopowie.

* *Gniezno.* Kawiary sprzedał p. Tomaszewski komisyi kolonizacyjnej — a kupił folwark Kozłowo — 250 mórg. — Folwark ten komisya kosonizacyjna już sobie obejrzała. Czyby pan T. znów kupił na taką haniebną spekulacyą?

* *Młynkowo* w powiecie obornickiem. W środę dnia 21 bm. po południu pobłogosławiony został związek małżeński w kościele boruszyńskim przez X. proboszcza Ziętkiewicza między gospodarzem panem Franciszkiem Kujawką z Dębego a panną Władysławą Kośmider z Młynkowa. Wesele odbyło się w domu pani Kośmider, matki panny młodej — która licznie zebranych gości podejmowała ze staropolską gościnnością. Na Czytelnie ludowe zebrano przeszło 7 marek. Szczęść Boże młodej parze! Jeden z obecnych.

Przy tej sposobności pozwalam sobie, zwrócić uwagę, że Młynkowo wieś, nie przezwano na Mühlfeld, tylko folwark, który nie tak dawno temu do gminy młynkowskiej należał, a teraz fiskalną własnością jest. Podanie w jednym z numerów Wielkopolanina z tego tygodnia było zatem mylne.

* *Koscian.* 65-letni mistrz rzeźnicki Jan Żurkiewicz dnia 22 bm. wyszedł z domu celem odwiedzenia córki w pobliskiej wsi. Na drodze z powrotem zrobiło mu się słabo, położył się w rów przy żwirówce i umarł rażony paraliżem. Ciało jego dopiero znaleziono nazajutrz.

* *Kcynia.* Towarzystwo Przemysłowe uchwaliło 10 mk. na zakupienie pochodni, które członkowie nieść będą dnia 27 bm. w pochodzie z różnemi „vereinami“. Na czytelnie ludowe Tow. nie ma grosza.

* *Kościelec.* W kościele parafialnym połączyła się węzłem małżeńskim pan Walenty Zielazny z Rombina z panną Anastazyą Pilichowską z Gorzan. W czasie uczty weselnej złożono 40,75 mk. na budowę nowego kościoła w Chlewiskach.

* *W Mogilnie* odbył się ślub córki pp. Bieganowskich z Mogilna z p. Feliksem Rucińskim z Nowejwsi pod Gniewkowem. Na ubogich miasta Mogilna zebrano 16,75 mk. przy uczcie weselnej.

* *Kwilcz.* Sześcioro dzieci zarwało się na lodzie na jeziorze. Czworo uratowano — dwoje utonęło.

* *Złotniki.* W Krążkowie p. St. Skawron kupił od p. Joopa gospodarstwo 150 mórg. Komisarz obwodowy z Tarkowa ściągał go na terminy, aby go zniewolić do odsprzedania — lecz ten go nie usłuchał. Komisarz obwodowy teraz zniewolił 4 niemców, że gospodarstwa razem około 500 mórg sprzedali komisyi kolonizacyjnej.

* *Bydgoszcz.* Ślub małżeński zawarł pan Czesław Stobiecki, weterynarz z Ostrowa z panną Zofią Bornówną, córką kupca miejscowego. Na uczcie weselnej zebrano 15,20 mk. na czytelnie ludowe.

* *Głubszyce* (Leobschütz). Drętwa karku (czyli tężec, lub też tyfus mózgowy — jak rozmaicie mówią) szerzy się na G.-Śląsku, najwięcej w powiecie głubczyckim. W Tarnowie zachorowało w tych dniach 8 osób, a z nich 6 umarło.

* *Ostrzeszów.* Kiedy Bismarck wpłynął na organizacyą administracyi i utworzył powiększoną armią pruskich urędników, wiedział że przez to zyska ogromną podporę w swych na Kirchdorf, ożenił się w tych dniach kolonista Bartsch, niemiec protestant z polką, Stanisławą Leśniewicz, córką dawniejszego długoletniego borowego u p. Zakrzewskiego. Córka Leśniewiczowa przeszła na wiarę protestancką. Dziwnem jest, że Leśniewicz, który chlubił się tem, że brał udział w powstaniu na małżeństwo pozwolił. Dzisiejsza Bartschowa, z domu Leśniewicz mało co umie po niemiecku, pytanie, czy Bartschowa nauczy się po niemiecku, czy też Bartsch po polsku. Najdziwniejszem jest jednak to, iż kolonizacya, której cele wobec polaków są przecież znane, pozwala się swoim kolonistom z polkami żenić. Czyżby tylko dla tego, że polka ta wyrzekła, się wiary ojców swoich? i opuściła wiarę ojców dla ziemskich widoków?

* *Gliwice.* Posłowie centrowi mieli dnia 15 i 16 lutego w Gliwicach zebranie, na którem uchwalili życzenie, ażeby język ojczysty, religia i obyczaje polskie były szanowane przez rząd pruski, ale potępili ruch narodowy. Rodacy nasi sami sobie dadzą radę bez centrowców.

* *Berlin.* Kilkuset urzędników policyjnych jest na tropia za ukrywającym się mordercą Hennigiem. Wciskanie się policyantów w najciemniejsze zaułki miały ten skutek, że znaczna liczba najzręczniejszych złodziei i rabusiów mniejwięcej znanych policyi wyniosła się z miasta i wykonują „operacye“ we wszystkich miastach brandenburskich. Liczba kradzieży, rabunków na prowincyi znacznie się powiększyło.

* *Kalisz.* Na przedmieściach w pasiekach zaczęły pszczoły wylegać z ulów — zjawiły się też czajki. Ma to być zapowiedź rychłej wiosny. — W licytacyi na budowę mostu żelaznego utrzymała się firma „Konrad Jarmuszkiewicz i Sp.“ z Warszawy. Most ten niezadługo będzie stawianym.

* *Kalendarz.* Wtorek, dnia 27 lutego rb. Anastazyi p. Wschód słońca o godz. 6 min. 55, zachód o godz. 5 min. 32.

## Ruch w Towarzystwach.

* *Poznań.* W zeszłą środę „Sokół“ poznański odbył walne zebranie roczne. Otworzył je prezes dr. Zakrzewski wobec 80 członków, a przewodniczył mu pan Preiss, który na sekretarza powołał p. Laskowskiego. Prezes na wstępie dał pogląd na przebieg działania Towarzystwa, przytem objawił ten szczegół, że liczba członków się zmniejszyła. Towarzystwo liczy 410 członków. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i załatwieniu się ze sprawozdaniami poszczególnych oddziałów przystąpiono do wyborów zarządu. Prezesem wybrano nadal p. dr. Zakrzewskiego, sekretarzem p. Kabzińskiego, a skarbnikiem pana T. Siewicza. Do Rady wybrano pp. J. Marcińca, Boruckiego, Dreyzę, Wieczorka, dr. Szulczewskiego, Grajkowskiego, Laskowskiego, Broniarza, Pełczyńskiego i Frąckowiaka, przewodniczącego wydziału kolarzy. Dochód wynosił w roku zeszłym 3241,90 mk. rozchód mr. 3020. Pan prezes ogłosił i przypomniał, że założone kursy historyczne i literackie dla regularnego braku w nich udziału, nie rozwijają się należycie. Kurs historyczny odbywa się w mieszkaniu p. K. Rzepeckiego co czwartek wieczorem, a kurs literacki w mieszkaniu prezesa co piątek wieczorem i w niedzielę po południu. Po załatwieniu spraw pomniejszych zamknął przewodniczący zebranie po 3 godzinnem jego trwaniu. Czołem!

* *Szan. członków* wolnego cechu krawieckiego, którzyby chcieli podczas mobilizacyi podjąć się prac wojskowych, jako to: spodni i surdutów sukiennych i drelichowych, czapek polnych, rękawiczek sukiennych, prosimy o zgłoszenie się po informacye do cechmistrza p. L. Miklaszewskiego, najpóźniej do 1-go marca rb. Zarząd wolnego cechu krawieckiego w Poznaniu.

* *Walne zebranie* Towarzystwa Muzycznego w Poznaniu odbędzie się w środę popielcową o godzinie 8 i pół na sali Domu Przemysłowego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarząd Prof. dr. Drygas, prezes. Dr. Karwowski, sekretarz.

* *Golejewo* pod Rawiczem. Walne zebranie Banku Ludowego odbędzie się we czwartek dnia 1 marca rb. o godzinie 3 po południu na sali śpitalnej przy kościele, na które członków zaprasza prezes Rady Nadzorczej X. Jan Ludwiczak. Ze sprawozdania wyjmujemy szczegóły następujące: Sumy obrotowe w przychodzie i rozchodzie wynoszą 1269283,50 mk. Udziałów przechodzi na rok 1906 — 26382,70 mk. Depozytów przechodzi na r. 1906 — 367488,95 mk. Fundusz rezerwowy 2097 mk. Rezerwa specyalna 1483,85 mk. Do dyspozycyi walnego zebrania marek 2425,35. Skład zarządu: X. prob. Z. Zakrzewski, dyrektor, pp. J. Wawrzyniak, kasyer, M. Hałas, kontroler. — T. Sikorski sekretarz Rada Nadzorcza: pp.: X. Jan Ludwiczak, prezes, A. Binkowski wiceprezes, J. Lorek sekretarz, T. Maćkowiak, A. Pernak, A. Szkudlarek, J. Diernwiebel, T. Januszek, Fr. Wilhelm radni. — Członków 385. Lokal otwarty w poniedziałki i czwartki od godz. 11 do 1-szej i w niedziele po głównem nabożeństwie. —

## Od Redakcyi.

* *Panu* I. G. z Młynkowa. Otrzymaliśmy to samo doniesienie skądinąd, dla tego Pańskiego nie umieścimy, za pamięć dziękujemy.

**Sprawozdanie giełdowe.**

Poznań, dnia 24-go lutego 1905 r.

| | | |
|---|---|---|
| Pożyczka niemiecka 3 i pół proc. . . | 101,20 | mk. |
| Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc. . | 101,30 | „ |
| dto. 3 proc. . . . | 89,20 | „ |
| Listy zastawne poznańskie 4 proc. . . | 102,80 | „ |
| dto. 3 i pół proc. | 98,90 | „ |
| Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc. | 98,50 | „ |
| dto. 4 proc. . . | 102,20 | „ |
| Renta włoska 4 proc. . . . . | 106,50 | „ |
| Austryacka renta złota 4 proc. . . . | 100,70 | „ |
| Austryacka renta srebrna 4½ proc. . . | 10 ,70 | „ |
| Listy zastawne polskie 4 i pół proc. . | 93,60 | „ |
| Renta węgierska złota 4 proc. . . . | 96,— | „ |
| Banknoty francuskie za 100 fr. . . . | 81,60 | „ |
| Banknoty austryackie za 100 kor. . . | 85,15 | „ |
| Banknoty rosyjskie za 100 rs. . . . | 214 10 | „ |

**Poznań**, dnia 26 lutego 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

| towar | Za 100 kilogramów: piękny | średni | pośledni. |
|---|---|---|---|
| Pszenica . . . . | 17,40 | 16,60 | 15,80 |
| Żyto . . . . . | 14,80 | 14,10 | 13,60 |
| Jęczmień . . . . | 14,60 | 13,80 | 13,— |
| Owies . . . . . | 14,70 | 14,20 | 13,70 |

**Poznański targ na bydło** z dnia 23 lutego 1906. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwieziono lub spędzono:

48 sztuk bydła rogatego
124 „ cieląt
44 „ owiec
4 „ kozy
312 „ świń
199 „ prosiąt

Razem 395 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 32–34 m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. 32–34 mk. III kl. 27—30 marek. Krowy I kl. —00— mk. II kl. 27—29 m. III kl. 20–28 mk.

Cielęta: I kl. —53— mk. II kl. 43—48 mk. III kl. 35—40 mk.

Owce: I kl. —00— mk. II kl. 30—32 m. III kl. 25—27 mk.

Nierogacizna: I kl. 58—59 mrk. [niektóre wyżej], II kl. 55—56 mk., III kl. 52—54 m. IV kl. [maciory] 50—54 mk., tuczniki —00— mk.

Interes był spokojny —Targ uprzątnięto.

**Poznań**, dnia 22 lutego 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

| Inne artykuły: | | najwyższa mr. | najniższa mr. | przeciętna mr. |
|---|---|---|---|---|
| Słoma snopkowa | za 100 klg. | 5,— | 4,50 | 4,75 |
| Siano | „ | 5,— | 4,50 | 4,75 |
| Ziemniaki | „ | 3,50 | 2,60 | 3,05 |
| Wołowina | od łopatki za 1 klg, | 1,50 | 1,30 | 1,40 |
| | od brzucha „ | 1,40 | 1,30 | 1,35 |
| Wieprzowina | „ | 1,80 | 1,60 | 1,70 |
| Cielęcina | „ | 1,70 | 1,60 | 1,70 |
| Skopowina | „ | 1,80 | 1,60 | 1,70 |
| Słonina | „ | 2,— | ,— | 2,— |
| Masło | „ | 2,60 | 2,20 | 2,40 |
| Łój wołowy | „ | 1,30 | 1,10 | 1,20 |
| Jaja | „ | 3,20 | 3,— | 3,10 |

**Giełda wrocławska**, dn. 21 lutego rb.
Za 100 kilogramów.

| | dobry towar najw. cena mrk. | towar średni najw. cena mrk. | towar pośl. najw. cena mrk. | towar najw. cena mrk. |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 17,30 | 16,50 | 16,30 | 15,90 | 15,80 | 15,40 |
| „ żółta | 17,20 | 16,40 | 16,30 | 15,90 | 15,80 | 15,40 |
| Żyto . . . . . | 15,70 | 15,10 | 15,— | 14,80 | 14,70 | 14,50 |
| Jęczmień . . . | 14,70 | 14,10 | 14,— | 13,60 | 3,50 | 13,— |
| Owies . . . | 15,40 | 14,90 | 14,80 | 14.40 | 14,30 | 13,90 |
| Groch Wikt. . | 19,50 | 18,50 | 17.50 | 16,50 | 15,50 | 14,50 |
| Groch mały . | 18, | 17,50 | 16,30 | 15,— | 14,70 | 13,— |



W sobotę rano zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść i dziadek śp.

**Mateusz Waszkowiak**

w 75 roku życia. Eksportacya z domu żałoby do kościoła odbędzie się w poniedziałek o godz. 8 wieczorem, nazajutrz nabożeństwo żałobne rano, poczem spuszczenie zwłok do grobu, o czem donosi wszystkim znajomym ciężko strapiona **żona z rodziną.**

Wielichowo, 24. 2. 06.

**Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“**
**I. P. J. Komenduński w Dreźnie**
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Najgorsi! mają fallsz wszystkich Bożych stworzeń.

# Bilans pro 1905.

| ACTIVA | | | PASSIVA | |
|---|---|---|---|---|
| M. | 1. | Geschäftsanteile | 6228,95 | M. |
| | 2. | Depositen | 122128,43 | „ |
| 93041,00 „ | 3 | Wechsel | | |
| 32742,85 „ | 4. | Banken | | |
| | 5. | Reservefonds | 828,60 | „ |
| 2000,00 „ | 6. | Actien | 1500,00 | „ |
| 4345,34 „ | 7 | Baarbestand | | |
| | 8. | Zur Disposition der Generalversaml. | 1443,21 | „ |
| 132129 19 M. | | | 132129, 9 | M |

Auf das Jahr 1905 sind übergegangen 114 Genossen.
Im Jahre 1005 sind beigetreten 45 „
Im Jahre 1905 sind ausgeschieden 2
„ „ „ „ ausgeschlossen 1
„ „ „ „ gestorben —
159

Es gehen auf das Jahr 1906 über: 156 Genossen.

**Dubin,** den 23. Februar 1906.

## Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

**X. L. Niedbał. F. Ambroszkiewicz. St. Wybieralski.**

## 8 % dywidendy

od udziałów za rok 1905

**od dziś wypłacamy.**

**Spółka Rólników Parcelacyjna,**

Poznań, plac Wilhelmowski 18.

## Parcelacya.

**W czwartek, dnia 1-go marca r. b. od godz. 9 rano,** parcelować będę

**gospodarstwo p. Gabali**

w Zakrzewskich Olędrach, 2 kilom. od Książa. **70 mórg** bardzo dobrej ziemi, inwentarz i budynki w wzorowym stanie.

Gospodarstwo to może i w całości przy wygodnych warunkach być sprzedane

**J. Fortuński,** Interes parcelacyjny, Poznań, ul. Nowa nr. 11. Telefon nr. 1164.




**Jedyna**
**jeneralna ajentura i główny skład**

## S. Żychliński

**w Poznaniu.**

**Cygara w największym wyborze.**

**Olbrzymi wybór!**

**Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna.**

Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyą. Obawy niemasz żadnej, bo to, coby się podobać nie miało przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzebs się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą



**Hurtownie. Detalicznie**

**Zegarek** niklowy, cyl. kluczykowy na 6 kam. 5,40 mk. **Zegarek** posrebrzany, cyl. na 6 kam. z 2-ma złoc. brzeg. 5,90 mk. **Zegarek** ten sam z najlep. prima werkiem 7,75 mk. **Czysto srebrny** cylinder kluczyk. **zegarek** na 6 kam. z 2 złoc. brzeg. z I-a werkiem 10,80 mk. Na 10 kam. 12,00 mk. **Z Matką Boską** najpiękniejsze, **czysto srebrne zegarki** z 2 złoc. brzeg. i z najlep. I-a werkiem na 10 kam. po 12 i 14 mk. **Łańcuszki** po 25, 30, 50, 85 fen., lepsze niklowe po 1.00, 1.25, 1.50, 1.75 mk. **Czysto złote** 8-karat (333) stęplow. **ślubne obrączki** po 10, 14, 18 mk. za parę.

Do każdego zegarka daję kapsel darmo!

**Najnowszy 1500 illustracyi bogaty cennik** na zegarki, łańcuszki, biżuterye, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz nuty, brzytwy i różne okolicznościowe podarki, wysyłam darmo i franko.

**M. Danecki, Miejska Górka (Görchen Bz. Posen)**

## Kasa oszczędności

**Banku Rolniczo-Przemysłowego**

**Kwilecki, Potocki & Sp.**

Przyjmuje za oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 **ńrki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent** wedle umowy.

## Przepadek (Mühlenpark)

**W wtorek dnia 27 lutego 06**

**wielki bal karnawałowy**

**z maskami i bez masek. Piwo Bocka. — Wyborna kawa i pączki własn. pieczywa — Gęsina i wieprzowe nogi.** — Wstęp wolny

na co uprzejmie zaprasza

**I. Świtała.**

**Kanapy** kryte materyą od 30 m, pluszem od 45 marek, **szafy, szyfonierki, garnitury, łóżka** z mat., **krzesła i lustra** ma tanio na sprzedaż.

**H. Szulczewski,**
ulica Półwiejska nr 26.

## Sprzedaż drzewa.

w lasach majętności Iwno **rewir Rujsca** odbędzie się

**sprzedaż sosnow. budulcu i kloców dębowych**

**w czwartek, d. 1 marca**

więcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

Początek o godz. pół do 10 przed południem w porębie oddziale 2. w pobliżu folwarku Saaniki.

Iwno, w lutym 1906.

**Zarząd leśny.**

**Dom. Sołeczno sprzedaje**

**kupki rozmaitego drzewa**

dla uprzątnięcia **tanio!** k ż łego czasu.

Waszak, borowy.

## Ogród w Głuchowie

**pod Czempiniem**

ma na sprzedaż:

**wysadki jednor., szparagi Conrer's Colosal i Schneekopf, wina Chasselas, piramidy grusz, wysokopienne, śliwy uszlachetnione, Zrazy** do uszlachtniania śliwek, jabłek i gruszek w 100 gatunkach, wszystko w najlepszych wypróbowanych gatunkach z nazwiskami,

**mocne lipy i kasztany na aleje.**

Zgłoszenia przyjmuje

**Fr. Michalak,**
ogrodnik.

**Wieś** 3700 mg. **ziemi,** 250 mk. za morgę, wpłaty 200,000 marek

**Folwark** 340 mg ziemi buracz. i pszennej, wpł. 80,000 m

**Folwark** 300 mg ziemi żytniej w łaty 30,000 mk.

**Gospodarstwo** 60 mg. dobrej ziemi z masiw budynkami.

**2 gościńce** do sprzedania

**Gościniec** i 50 mórg **ziemi** do dzierżawienia.

**Kuźnia** w mieście z masiw budynk. i 2 mg ogrodu do sprzed

**Wiatrak** i 5 mg. pszennej ziemi z kompletu budynk. jest na sprzedaż.

Bliższych informacyi udzieli

**A. Langa** w Strzałkowie.

## Zakład pracy domowej

**w Śremie** (Schrimm)

przyjmuje

**nowe uczennice**

za poprzedniem zgłoszeniem się. Kurs rozpoczyna się 24 kwietnia rb. Bliższych szczegółów udzieli

**F. Szczerbińska,**
przełożona.

## Kram kolon.

w wielkiej wsi kościelnej, bez konkurencyi, od kilku lat prowadzony, od miasta Kępna 12 km, jest od **1** kwietnia rb do wydzierżawienia. Dzierżawa roczna 120 mk.. do objęcia potrzeba około 500 mk.

Zgłoszenia przyjmuje

**Jan Sowiński,**
Kempen i. Posen. - Telefon 39.

## Kuźnia

z pomieszkaniem, kawałem ogrodu i chlewami, jedyna we wsi, kościół i szkoła w miejscu, jest każdego czasu pod korzystn. warunkami do dzierżawienia. Zgłoszenia przyjm **J. Kotliński,** właściciel oberży Kotlów p. Mixstadt [Kr Schilleberg]

## Gospodarstwo

w mieście Koźminie wraz z dobremi, masiw budynkami, 36 mórg wielkie, przy wpłacie 3 do 5 tys. marek. zaraz do sprzedania. Ziemia pszenna. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr **1140.**

**Strzelecka ul. 19.**
III i IV piętro po **3 i 4 pokoje i kuchnia z przynależyt.** do wynajęcia
**Ritter,** ul. Kwiatowa 4.

## „Wiener Mode"

podaje najgustowniejsze toalety. Abonament kwartalny Mk 2,80 Zapisywać można w każdej księgarni.

**Mój**

## dom

z składem, w którem znajdował się handel kolonialny, win, cygar i delikatesów, stósowny do każdego innego interesu, przy bardzo ożywionej ulicy, obszerne p dwórze, do którego przyległy piękny warzywny ogród, mam zamiar w całości lub częściowo rodakowi pod bardzo korzystnemi warunkami zaraz wydzierżawić. **Jan Michalak**
Czarnków. Czarnikau

Mam na sprzedaż

## kuźnią

wraz z **pomieszkaniem, chlewem i stodołą,** wszystko nowe budynki murowane, do tego morga **ogrodu.** Posiadłość znajduje się w polskiej wsi, gdzie szkoła, przy szosie do kościoła, blisko kolei.

Zgłoszenia przyjmuje

**Karol Handke.**
Trzemeszno Rozdraszewo
pow. Krotoszyn.

## Młyn wodny

w tym gospodarstwo 170 mórg, z żywym i martwym inwentarzem, jest na sprzedaż. Cena kupna 40 tysięcy marek, wpłaty 15–20 tys. Zgłoszenia przyjmuje

**Szczepan Popielewski,**
Schildberg, Bahnhofstr. 49.

**Baczność! Baczność!**

## Gościniec,

**z kramem korzennym,** budynki piękne nowo budow. masiw, w wielk. wsi gosp., gdzie Dom., 2 szkoły jest pod bardzo korzystn. warunkami na sprzedaż.

Bliższych wiad. udzieli

**A. PODDANY,** Koschmin.

**Dobra magiel** używana jest do sprzed. Gdzie? wskaże się eksp Wielk. p nr. 1290

**Wiatrak** o 2 gankach jest do wydzierżawienia pomieszkanie pomieszkanie do tego, okolica dobra, wiatrak nowo przebudowany. Zgłoszenia przyjmuje **Mikołaj Tyslak,** właściciel, Folwark per Witkowo.

## Posiadłość

w mieście, Piaskach, 40 mg. ziemi, z 2 domami mieszkalnemi, przy głównej ulicy, szkole, targowiska i kolei, rola położona pomiędzy 2 szosami i przy 3 parowych cegielniach, jest z powodu zmiany stos. famil. natychmiast do sprzedania przy zaliczce 5—6000 mk. Łask. zgłoszenia uprasza się **P. C. A. B. poste rest. Niepart, Kr. Gostyń.**

## Ślusarza maszynow.

**dobrze** obeznanego z reperacyą maszyn rólniczych przyjmie zaraz

**Fr Jaworski, Września.**
Fabryka i skład maszyn i narzędzi rólniczych

**Detalicznie!** **Na post!** **Na post!** **Hurtownie!**

polecam mój

## bogato zaopatrzony interes w towary postne,

**rozmaite marynaty w occie i galarecie, wszystkie gatunki codziennie świeżych wędlin,** jako też **wszystkie gatunki serów i owoców** południowych.

**J. RZYSKO, Poznań,**

**Telefon 1520.** **ul. Szeroka 16.**

Największy i najstarszy Interes tej branży w Poznaniu.

## Do wynajęcia

od 1. 4. 06.

**2 obszerne pokoje**

z kuchnią i przynależytościami na na I piętrze.

**3 pokoje z kuchnią**

4 okna z frontu dwa wejścia, I p, również front **sklepy** odpowiednie na **remizy i warsztaty.**

**ul. Półwiejska 16.**

**Małe**

## pomieszkania

w domu nasrym przy **ul. Fabrycznej 21** (na Widzie) są **bardzo tanio** do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje **p. Jabłoński tamże.**

## Skład rzeźnicki

w nowo wybudowanym domu, via à vis kościoła, w wielkiej wsi gosp. pod bardzo korzystn. warunk zaraz lub od 1. 4. 06 do wynajęcia.

Bliższych wiadomości udzieli

**Fr. Jaworski, Września.**

## Pomocnik

potrzebny do **handlu win i destylacyi** od 1 kwietnia br.

**J. Łukowska, Rawicz.**

## Ceglarz mularz włódarz

żonaci potrzebni zaraz

**w Bendzitowie p. Mamlitz.**

## Dzielnych ślusarzy maszynowych

jako też **tokarzy w żelazie** oraz **ślusarz do narzędzi** znajdą stałe zatrudn. przy wysokiej płacy.

**Philip Hannach,**
Leszno, Lissa i P., fabryka pomp.

Od 1. 4. lub prędzej potrzebna

## panna

obeznana z handlem papieru. Piśm. oferty uprasza się pod **C H. Posen W. 6 postlagernd.**

## Kilku pomocników

przyjmie **Fr. Musiał,**
mistrz krawiecki, Grobla 6.

Potrzebny jest od 1 marca lub od 1 kwietnia

## chłopiec

jako **ogrodowczyk** i do posługi. Pensya 75 marek rocznie i wolne utrzymanie. Zgłoszenia przyjmuje

**Dom. Węgierce**
per Amsee.

## „Wilhelmshöhe"

Św. Łazarz, ul. Augusty 22.

**We wtorek** dnia 27 lutego br. **wieczorek zapustny.** świeże piwo **„Bock".** Początek o godz 8-mej. Wstęp wolny.

**Dom. Górka** per Kostrzyn (Kostschin) poszukuje od 1. 4. 06. dobrze gotującej

## kucharki,

któraby zarazem trudniła się kobiecem gospodarstwem.

Poszukuję od 1 marca rb. młodego nieżonatego

## człowieka

wprawnego w strzelaniu kuropatw (około 30 sztuk dziennie) do pomocy w leśnictwie i w innych zajęciach. Zgłoszenia piśmienne lub osobiste bez wynagrodzenia kosztów podróży. [1242

**Hrabiowskie nadleśnictwo,**
**Wilkowo per Poln. Wilke.**

## Strojarka.

Do mego składu strojów poszuk. od marca samodzielnej, **doskon. strojarki,** wład. także niemieck. językiem. Oferty z pod niem pensyi uprasza ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **1316.**

Poszukuję **miejsca** za

## gospodynią

z dzieckiem 6 letniem lub bez od 1. 8. 06, znającą się na wykwintnej kuchni, praniu i prasowaniu, na chowie cieląt, trzody, drobiu. Zgł. **Z. K. postl.** Slachein Kr. Schroda

Potrzebuje od 1. 4 06 **kuchmistrzyń, pokojówek, panien służących, służącego i wiejską mamkę** zaraz.

**B. Jaké.**
Podgórna 10a.
»Stellenvermittlerin.«

Potrzebna od 1 kwietnia br. dokonale polecona

**panna-służąca.**

Wymagana przedewszystkiem dobra znajomość krawiectwa i białego szycia Bliższe warunki i pensya będą podane po zgłosz. się. **Dom. Gorazdowo** p Borzykowo

Potrzebny [1241

## uczeń do drogeryi,

zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia postlagernd **Bak** H. S. 101.

## Domin. Jasień

**p. Czempiń**

potrzebuje z powodu choroby dotychczasowego, dobrze poleconego żonatego

## włódarza

**z zaciężnikiem.**

## Mydło Ascha najlepsze do prania.

Nakładem drukiem sr. Chociszewskiego — w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.